

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

Nr. 15 (308)

SOBOTA, DNIA 16 KWIETNIA 1927

ROK VII

KTO POJEDZIE DO RZYMU? ZAWODY ELIMINACYJNE PRZED MECZEM POLSKA—WŁOCHY

Też przez start wiosenny Polskiego Związku Lekkiej Atletyki jest wprost dżumą: z młodzieńczym rozmachem zapalem i wiarą w swe siły polska głowa sportów zrywa się do góry, dalekie horyzonty międzynarodowe, z którym światem wielką jak reżisera, cel każdego sportowca — Olimpiada.

Powinno być na oczekaniu skonstruować mur nihilistycznej krytyki, ścieśniony z niepomysłnego dla nas porównania wyników, zlepionych gładko zastrzeżeń do do wczesnego terminu zawodów, a obłąkanych gorzką wodą porażkowej niewiary w swe siły.

Mur ten rozszepie się jednak w proch przed entuzjazmem kierownictwa i zawodników, ich niezłomną wolą walki do ostatka i dentelmentem, które — nieważne — okazały nam najlepszą na beczkach, rzutach i skoczniach Wiecznego Miasta.

Bo choć trzeba powziąć sobie szczerze, że do Rzymu jedziemy po porażkę, to należy również podkreślić, że zawody rzymskie są wybiciem okna do Europy, są przyjęciem Polski do arystokracji lekkoatletycznej naszego kontynentu.

Zawody eliminacyjne

Rozegrane w dnach 9 i 10 b. m. w parku Sibińskiego w Warszawie dwudniowe zawody eliminacyjne, pierwsza, a zarazem ostatnia próba sił przed rozprawą włoską, bystremu obserwatorowi powędziały bardzo wiele. — A więc, że mimo najbardziej racjonalnej zaprawy zimowej, zawodnik pozbawiony treningu „w terenie” musi obniżyć swe wyniki, że ambicja zawodnika poza pobudkami natury czysto sportowej lubi jednak doping „zagraniczny”, daleki — co jest może najważniejsze — że polscy weterani głowy naszych mistrzów zaczynają coraz natarczywiej śledzić ręce ludzi nowych i nieznanych wreszcie, że rekordy polskie stoją już na takim poziomie, do którego — z dużych zdolności, popartych pracą całego sezonu — dobrać się nie sposób.

To też mimo zachęty w postaci pięknego żetonu, oharowanego przez dr. Gręba, za pierwszy tegoroczny rekord Polski, tabela oparła się zakusom przeszło trzydziestu najlepszych naszych „kwalifików”.

Dzień pierwszy zawodów

Bieg na 400 mtr. przez płotki. Na pierwszym ogień poszedł popisowy numer — Kasperkiewicz, obok którego stał drugi — Słucki, niedługości cieni mistrza — Kasperkiewicz II i rewelacja Piotrkowa — AL. BROWN.



AL. BROWN, amerykański wagi koguciej, nie pokonany dotychczas na arenach europejskich, osiągnął nowy triumf, bijąc na polu „kroja k-o.” — Criquięgo



EDWIN WIDE, sława lekkoatletyczna Szwecji, święcił w Ameryce szereg triumfów, bijąc rekordy Nurmego, i ulegając raz jedynie na 1 milę ang. Yankesowi — Hahnowi



FRYSZCZYN ROTHERT SZENAJCH GÓRSKI MALANOWSKI SIKORSKI

wa — Maszewski. Wynik 57.4 sek. o 3 mtr. przed polonistą napawa nas nadzieją, że Kostrzewski zdoła przy pełni wysiłku poprawić w Rzymie czas do 56,8 sek. — ale nie wiecie.

Maszewski, pełen życia, musi jeszcze wiele pracować nad techniką przechodzenia przez płotki.

Kula dała wyniki rewelacyjne: mistrza Polski Barana zepchnęli na trzecie miejsce (11.88 m.), Cejzik (12.01 m.) i druga rewelacja Sokola piotrkowskiego — Górski (12.13 m.). Zwycięzcą był jedynym z postaci ośmiu startujących, który potrafił przy wyrzucie zdobyć się na szybkość, decydującą — wbrew odciekłości. Młody jego wiek (20 lat) jest w takim autem. Przy zdobyciu większej wagi ciała i umięśnieniu wykorzystaniu tej przyrodzonej, Górski niewątpliwie przekroczy „trzy nastki”.

Skok wysoki, w którym o pierwszeństwo straciła poprzedka walcząca z powodzeniem ośmiu zawodników przy niżej zwycięstwo polskiemu Ledwoniowi — Fryszczynowi (170 cm.) przed nowym nabytkiem A. Z. S-u Mierzejewskim (165).

Pawski i nowy skoczek Warszawianki sił sztywny Kostrzewski osiągnęli 1 mtr. 60 cm. Z zawodników prowincjonalnych Malikowski z Bydgoszczy (również obciążony tyczkami) był dużo lepszy od słazaka Andersa, który nie może sobie dać rady z rozbiegiem.

Konkurencja ta wypadła naogół bardzo blado.

Skok o tyczce i jego wynik był obok 5000 Freyera i 400 mtr. Rotherta najlepszym wynikiem obu dni. Osiągnięcie wysok. 3.40 mtr. przez trzech

zawodników: Rzepkę, Adamczaka i Gilewskiego, reprezentującego po wyjeździe z Poznania barwy śląskiego klubu Różdziej — Szopieniec, rokuje w pełni sezonu piękne rezultaty.

Klasa tych trzech jest naogół bardzo wyrównana, to też każde zawody z ich udziałem będą powodzenia nielada. Najwięcej do powodzenia obecnie ma Rzepka, w przyszłości — Gilewski.

Bieg na 5000 mtr. był jeszcze jednym triumfem polskiemu Nurmego—Freyera.

11.4 sekundy dzielące go od drugiego na mecie Sawaryna mówią aż nadto wyraźnie o kolosalnym postępie, jaki osiągnął Freyer od pamiętnych porażek do tegoż Sawaryna w zeszłorocznym mistrzostwie Polsk. Ciekawym ten bieg zgromadził na starcie obok wymienionych, jeszcze Jaworskiego, Szelostowskiego i Łukaszczyka.

Zaraz po starcie Freyer w tempie stumetrowki odrywa się wraz z Szelostowskim od pozostałej stajki o 80 mtr. Czas pierwszego okrażenia 1 m. 10 sek., równy czasowi podobnego okrażenia w biegu na 800 mtr. mówi sam za siebie. Przebieg dalszej walki jest pełen emocji — szczególnie w grupie trzech, gdzie Sawaryn już od początku walczy o lepsze z Jaworskim. Po sześciu okrażeniach Szelostowski nie wytrzymał morderczego tempa Freyera — czarne koszule obu biegaczy oddalały się od siebie coraz wyraźniej; wyczerpany zwycięzca pierwszego Maratonu nie może nawet dotrzymać kroku Jaworskiemu i Sawarynowi, od których odpadł i wycolał się Łukaszczyk.

Kiedy przychodzi ostatnie okrażenie zwycięstwo Freyera jest tak przesądzone, że niemal nie zwraca się na niego uwagi. Oczy wszystkich zwrócone są na walczących o drugie miejsce. Zwycęstwo zostaje przy Sawarynie, który dysponuje finiszem wzrost imponującym. Czas Freyera 15:55.6, Sawaryna — 16:07; Jaworski o 10 mtr. w tyle.

Przy okazji nie można pominąć milczącym „kapitał” polskiej lekkoatletyki — Poloni, w stosunku do Freyera, cudownego maza przyznanego mu żelazo, ale w wielce sferne, złożone i alpakowe pułkary za czas i biegi uliczne. Jakkolwiek nasz mistrz jest żelazny, jednak i żelazo... się kruszy. Oczywiście, obserwowanie na jego twarzy na finiszu i po biegu w niedzielnym crossie „Kartata Polskiego” nie było pierwszą oznaką przecięcia struny. Wszak jest klubowy zaleźłał bardzo do palarek, aż na zawodniku — to takim, mógł napewno wycolać Freyera z zawodów eliminacyjnych. Do Rzymu poechalby i tak z pewnością.

Bieg na 800 mtr. wygrany pewnie przez zwycięzcę międzynarodowego biegu narciarskiego — Malanowskiego wysiłku ambitnego tego zawodnika na czoło naszych średniodystansowców Wspaniała tego forma jest w dużej mierze zasługą systematycznej pracy, jaką Malanowski prowadzi jako słuchacz Państw. Inst. Wych. Fizycznego.

Czas 2:03.6 słaby wskutek nadzwyczaj powolnego tempa pierwszej połowy biegu. Drugi Forysta (2:05.4), 3-ci rekordzista tego dystansu Oldak, 4-ty Łukaszczyk.

Rzut szczepelem dał wyniki mizerne: 49.43 m. — Dobrowolskiego, 48.48 — Smaulskiego, 47.30 — Szydłowskiego i 47.20 — Urbaniaka nie potrzebuja komentarzy.

Dzień drugi

Bieg na 100 mtr. — emocjonalny szał zawodów — zgromadził na starcie rekordzistę Szenajcha, Dobrowolskiego, Kasperkiewicza, Weissa i Rotherta, którzy też mieli celownik w porządku wyżej wymienionym. Czas lepszego od pozostałych o pół tysiacy Szenajcha 11.2, obniżony był mocno przez rekordową serię ośmiu falstartów. Dobrowolski, który skończył bieg o 2 mtr. za pierwszym jeszcze nie w formie, Kasperkiewicz dobry.

Rzut dyskiem — domena rekordzisty Barana; obok nielichych wyników wykazał duże nieopanowanie wyrzutu przez wszystkich zawodników, co wyraziło się w kolosalnym procencie „k-k-sów” i rzutów... 25-cio metrowy zwycięzca Baran (39.04), rzucił najdłużej, Cejzik miał 38.565, Szydłowski — 37.49, a rzucający za wysoko Górski — 36.25 mtr.

Bieg na 1500 mtr. był drugim triumfem Malanowskiego (4:16.2), który dysponuje obecnie szybkim i kolosalnie długim 300-metrowym finiszem. Drugie miejsce, jak i w 800 mtr. zajął o 1.5 mtr. Forysta przed Jaworskim. Łukaszczyk biegu nie skończył.

Skok w dal był walką największego talentu Sikorskiego z najlepszym stylistą Nowosielskim. Jeszcze tym razem zwyciężył Sikorski, skacząc

„stylem” 7.15 m. W tym samym „stylem” 6.55 m. Krasowski, Kasperkiewicz 6.07, Maszewski 5.97 m. d.

Skoki — posiadał Kasperkiewicz 7.07 m. i od niego, przegranego, zwycięzca przeczłoby przeważnie 7 mtr. Wzrost potrzebował.

Bieg na 400 mtr. Osiągnięty program bieg na 400 mtr. w niedzielę na start 6-ciu zawodników, ponieważ został w dniu soboty wyczerpany. W pierwszej Weiss, który znał się na beztrudu w czasie 52.2 m. do Korolkiewicza (54) i zwycięzca mistrzostw Polski Roka z Szopieniec.

W serii drugiej — zwycięzca był „odwiesz” — rywale — Rothert i Kostrzewski. Tym razem, jak niemal zresztą zawsze, takimi na mecie dotknęła czarna koszulka Rotherta, zawodnika, którego wola zwycięstwa potrafi być silniejsza od jego mięsa, płac i serce.

Organizacja

Strona organizacyjna zawodów stała naogół na wysokim poziomie. Podkreślić należy punktualność przy ich rozpoczynaniu i nie zarysować nader skutecznej walki z łazkami boskowskimi, którzy chcą za pomocą Szalety i innych na zawody paru zawodników wrzucić na siebie oczy sportowców Warszawy chłoby przy usuwaniu ich z boiska.

Skład ekspedycji ustalono zaraz po zawodach, jak następuje:

100 mtr. — Szenajch, Dobrowolski, (rezerva Weiss), 400 mtr. — Rothert i Weiss, (rez. Kostrzewski), 800 mtr. — Malanowski i Forysta (rez. Kostrzewski), 1500 mtr. — Malanowski i Forysta (rez. Freyer), 5000 mtr. — Freyer i Sawaryn, (rez. Malanowski), 400 mtr. płotki — Kostrzewski i Korolkiewicz, (rez. Cejzik), skok w dal — Weiss, Korolkiewicz, Rothert, Kostrzewski, (rez. Cejzik), skok wysoki — Cejzik i Górski, (rez. Dobrowolski), skok o tyczce — Adamczak i Rzepka, (rez. Cejzik), rzut kulą — Górski i Cejzik, (rez. Baran), rzut dyskiem — Baran i Cejzik, (rez. Górski), rzut szczepelem — Dobrowolski i Smaulski, (rez. Cejzik).

Kapitanem drużyny został kpt. Dobrowolski, a zastępcą — Cejzik. Kierownikiem ekspedycji będzie kpt. Miszalski (prezes P. Z. L. A.) a kierownikiem administracyjnym — p. Wental. Wyjazd nastąpi w dniu 17 b. m. o godz. 14-tej.

Jerzy Grabowski



Zdł. na płytach „ALFA”



Zdł. na płytach „ALFA”

ZMIERZCH MISTRZA STOLICY

Po klęsce w Toruniu nierozegrana z Legią 2:2

Poziom piłkarstwa warszawskiego podniósł się ostatnio o tyle, że w roku obecnym niema już mowy o bezapelacyjnym stanowisku Polonii z przed lat dwa czy trzech. Co więcej — ostatnie mecze mistrza związkowego wskazywa wyraźnie, że w klubie tym z treningiem jest jakos „nieczyste”. Wady techniki idą o lepsze z brakiem szybkości, a co najgorsze — zrozumienia gry. Słowem — nad Polonią wisi miecz odwetu dotychczasowych outsiderów Warszawianki i Legii, które pracują z zacietem zębami od lat nad wydarciem z rąk rywalki tytułu ulubienca publiczności i jednak najlepszej drużyny stolicy.

Do walki niedzielnej Polonia stanęła w składzie: Gross; Jelski — Bułanow II; Maderski — Loth I — Loth IV; Zimowski — Tupalski — Grabowski — Emchowicz — Krygier.

Legia: Adamowicz; Nowakowski — Terlecki; Amirowicz — Sliwa — Wójcik; Mielech — Przeździecki — Łanko — Ciszewski — Krawus.

Start wypadł dużo lepiej dla Polonii, która z miecza przycisnęła zielonych do ich bramki. Kilka bramkowych sytuacji „wyjaśnił”, dobry zresztą w polu Emchowicz, a szaleństwa biegowe Krygiera nie zawsze trafiały do przekonania dziwnie przekornej piłce.

Po przedstawieniu Sliwy z Amirowiczem wojskowi zaczęli się stopniowo uwalniać od niemilego uścisku czarnych, aby już w drugim kwadransie meczu wykazać swą bezsporną przewagę tak w opanowaniu piłki jak przemyśleniu gry. Cała ich drużyna z wyjątkiem b. słabego Krawusia oraz gorszego od innych Amirowicza i Mielecha, gra niezwykle pracowicie, ambitnie, a nawet umiejętnie. Ataki zielonych są bardzo niebezpieczne, a me-

ty Przeździecki bynajmniej nie ustępuje starym asom Łankę i Ciszewskiemu. Sliwa pracuje w środku pomocy defen-

sywnie bez zarzutu. Wólcik stopniowo słabego tego dnia Zamowskiego, a znajdujący się w świetnej kondycji fizycz-

nel Terlecki wraz z Nowakowskim w sposób cpoprawda dziki, rozbija wszystkie coraz zresztą rzadsze ataki napadu Polonii.

Pierwszy punkt dla Legii jest dziełem trójki Łanko, Przeździecki, Ciszewski, który też lokuje ostrym szczerem piłkę w siatce Grossa. Wyrównanie przynosi akcja Grabowskiego, który wyrabia Emchowiczowi wspaniałą sytuację, zamienioną przez ostatniego tuż przed pauzą w bramkę.

Po przerwie wojskowi zdobywają prowadzenie przez Krawusią z winy obrony Polonii (Jelski), po zbyt szybkim wybiegu Grossa.

Bramka wyrównawcza jest dziełem wprost huraganowego ataku Polonii, zaaranżowanego przez Grabowskiego, a zrealizowanego przez spółkę Krygier — Emchowicz.

Teraz następuje seria porachunków osobistych: „trup” pada gęsto, na co czynny w pierwszej połowie sędzia p. Danziger z Łodzi nie potrafi należycie reagować i ratuje się pieszczotliwym odgwydywaniem wszystkich rąk następujących.

Gra dotychczas chaotyczna stała się nadomiar brutalna i nieprzyjemna dla oka. — Skromniutkie wyniki wielkich uślośwań technicznych niweczy do reszty deszcz: oślizgła piłka wymyka się z pod kontroli coraz częściej.

Mecz kończy ciekawy incydent: chwytającego piłkę Grossa atakuje Łanko — obaj padają, przyczem piłka gości chwylę za linią bramki, skąd wyszła ją w pole reka Grossa. Sędzia zasądza rzut wolny, za zbyt brutalny atak Łanki.

Za chwile gwizdek końcowy. — Narazicie koniec meczu, z którego Polonia, grająca wreszcie źle, bez myśli i celu wyszła obronna ręką dzięki niemałej dozie szczęścia. Ale i szczęście ma swój koniec.



Zdł. na płytach „ALFA”

FRYSZCZYN (24 p. a. p. — POLONIA) najlepszy skoczek polski, mimo fatalnej odskoczni osiągnął powyższy 170 cm. — Mielech, uderzył, że w bramkę do bramki własny rekord polski (180 cm.)

ADAMOWICZ (LEGJA) dawniej Orkan, nowy nabytek wojskowych w bramce, na meczu z Polonią wykazał, że jest groźnym konkurentem Domańskiego



Zdł. na płytach „ALFA”

PRZEZDZIECKI (LEGJA) wraz z Adamowiczem wyemigrował z Orkanu, a swymi ostatnimi meczami wybił się na naczelną miejscę wśród łączników stolicy

Liga za zjednoczeniem piłkarstwa

WYWIAD Z PREZESEM GEN. GÓRECKIM

Sprawa rozłamu w piłkarstwie nie przestała być aktualną. Z nie zdobył się na meski akt i nie przeciał jednym anonimowym ropięcącego wrzodu, lecz odebrał sprawę do komisji, pragnąc jak najlepiej zorientować się, która ze stron może się sibielsza i bardziej aktywna. Tymczasem życie idzie naprzód, sekcje piłkarskie otwarte, druty telegraficzne roznoszą po całej Polsce wyniki „wykolejonych” klubów ligowych. Równocześnie towarzystwa „wiersz” zasłużonemu procesowi rozpoczęła coroczną miłośkę mistrzostw określonych.

Sprawa jest paląca, niezwykle paląca wobec nadchodzących terminów meczów międzynarodowych, wobec zarządków zobowiązanych względem zagranicy, wobec zbliżającej się Olimpiady 1928 roku, wobec konieczności przyzwyczajenia.

Pozycja P. Z. P. N-u
Tymczasem na nieboskłonach piłkarskich nie widać jaskółek porozumienia. P. Z. P. N., a właściwie dr. Centnarski spotkawszy się z fiaskiem w swoich poczynaniach wewnątrz kraju, przeciąga akcję swoją na zagranicę i pragnie przeciąć nici porozumienia.

Pozycja Ligi
Tymczasem Liga konsoliduje się z dniem każdym coraz bardziej, umacnia swą organizację i zdobywa coraz więcej zwolenników wewnątrz kraju.



SARNACKI (Warszawa.)
Był niepoślednim talentem, zajmując 2-gie miejsce po Freyerze w biegu „Kuriera Polskiego”.

Pragnąc poznać stanowisko, zamiast plany i poczynania Ligi, zwrócił się do wiceministra wojny, gen. bratrydy dr. Goreckiego, który uprzejmie udzielił nam wyczerpującego wywiadu.

Prezes

General bratrydy dr. Roman Gorecki interesuje się sportem i uprawia go od wielu lat. W okresie lat szkolnych general uprawiał z zamiłowaniem lekką atletykę i gimnastykę w Sokole lwowskim, gdzie był jednym z wzorowo ćwiczących. Jako młodzieniec oddawał się bawstwu i na rowerze przemierzył wiele placów kraju. Uprawiał też wioślarsko, zaracając szczególną uwagą na turystykę wodną. Wreszcie we łwowskiej obudziła się żółka zamiłowania do konia, stał się namiętnym kawalerystą. Piękna nożna interesuje się bardzo. Głównie czas mu pozwala, nie opuszcza on jednego ciekawszego meczu.

Wywiad

— Baczny obserwator życia sportowego w Polsce bez zbytecznego trudu mógł zauważyć, że w tonie Polskiego Kuriera Płk. Nożnej dzieje się nieustannie dobrze. Wrazem tego były ostre dyssonanse, przebiegające się w czasie dorocznego walnego zebrań P. Z. P. N-u, które rok rocznie miały przebieg burzliwy. W ciągu lat i miesięcy ostatnich, walki pomiędzy pewnymi członkami składowymi tej wielkiej masyżysty organizacyjnej, jednoczącej w so-

bie ponad 20,000 czynnych piłkarzy, przybrała formy specjalnie ostre. Aparat P. Z. P. N-u zaczął się chwilać i rozpaść, gdyż nie było harmonijnej w powiązaniu.

Zycie ma swoje prawa

Część piłkarzy ulotych w karby klubowe — elita sportowa piłkarstwa polskiego siłą życia, swego rozmachu i żywotności, zaczęła wywalczać sobie należne jej w sporcie piłkarskim stanowisko. Ludzie kierujący P. Z. P. N-em nie doceniali i nie doceniają w zupełności wagi tego procesu.

Forma i treść

Forma, przepisy i paragrafy zezwoły swe panowanie nad żywym, bieżącym życiem.

Historia uczy, że życie zawsze w końcu tę formę rozwał. Tak stało się i tym razem. Forma nie była dostatecznie elastyczna, treść wypełniająca ją wylała się nazewnątrz.

To jest, moim zdaniem — mówi gen. Gorecki — najważniejsza, najbardziej istotna cecha konfliktu i rozłamu.

Poza tą sprawą zasadniczą, istnieje jeszcze cały szereg powodów i przyczyn drobniejszych, często natury lokalnej i osobistej.

Przeniesienie do Warszawy

Wiąże się z nią bardzo silnie sprawa przeniesienia siedziby związku do Warszawy.

Nie ulega wątpliwości, że przeniesienie centralnej magistrali piłkarskiej do stolicy państwa, wyjdzie na korzyść dla związku, zarówno pod względem reprezentacyjnym, jak i organizacyjnym. Bliskie sąsiedztwo wszystkich władz państwowych niezwykle ułatwi wiele poczynaniom związku, stworzy możliwość natychmiastowej i bezwzględnej skuteczniejszej ingerencji.

Rozłam jaki się dokonał uważać należy jako taki za bezwzględnie zły, gdyż osłabia wartość organizacji o pewnej tradycji.

— Ale wobec zbyt strzępiętych i sklerotycznych form przewrót musiał się dokonać.

Pojednawcze tendencje Ligi

Liga ze swej strony wszelkimi siłami dążyć będzie do utworzenia jednej organizacji piłkarskiej.

Zresztą już niejednokrotnie Liga dała dowód, że chce znaleźć wyjście z sytuacji, która nie wróży sportowi piłkarskiemu pomyślności.

Pewność zwycięstwa

— Ale z drugiej strony Liga stać będzie twardo na raz zaletem stanowisku; elementy naprawdę silne muszą mieć właściwe miejsce, muszą być zrozumiane i należycie ocenione. Muszą mieć możliwość wyładowania swej energii. Tak każe życie.

Kostrzewski przed sezonem

CO ROBI, CO PLANUJE I CZEGO SIĘ SPODZIEWA

Stefan Kostrzewski jeden z najlepszych naszych lekkoatletów na trochę tromej. Pierwszy wywiad. Zadaje pytania, bo w ten sposób najłatwiej można się dowiedzieć tych rzeczy, na których mi głównie zależy.

— A więc: zima i okres przedsezonowy. — Jak pan przez ten czas konserwował swoją formę?

— Uzyskałem pozwolenie na ćwiczenie w P. In. Wych. Fizycznego, chociaż nie jestem jego słuchaczem. Uprawiałem gimnastykę systemem Linga i

Bukha pod kierunkiem kpt. Kurletty i prof. Olszewskiego. Dalej szły ćwiczenia rytmiczne przy muzyce na kurtykach p. Wysockiej, głębokość, zręcznościowe i oddechowe w takt muzyki, tańce ludowe i narodowe. Przez cały grudzień — hoks w komplecie A. Z. S. pod kierunkiem Janoszy. Tak mniej więcej wyglądała moja zaprawa zimowa.

W lutym zacząłem biegać na przełaj, systematyczny trening lekkoatletyczny dopiero od 4 tygodni.

— Czy zadowolony jest pan z tego przykötowania?

— Do formy doszedłem bardzo szybko. Dotychczas brałem czasy na 200 i 300 m. przez płotki. Na 200 m. miałem 26,8 (lepiej, niż mój własny rekord polski) na 300 — 41,2. Czuję się doskonale. Zaprawa zimowa zrobiła swoje i przypuszczam, że we Włoszech osiągnę dobre wyniki. Na 400 i 800 m. płaskich idzie mi również dobrze.

— Czy nie rozszerzył pan zakresu swoich specjalności w biegach?

— Przeważnie, staram się ograniczyć do kilku tylko konkurencji: 400, 800, 1500 płaskie i 400 przez płotki. Nie będę się rozpraszal. W swoim czasie robiono mi zarzuty, że startuję w jednych zawodach po 5-6 razy. Zarzuty były słuszne. Osłabło to moje wyniki.

— Jak pan ma nadzieję na wyniki we Włoszech?

— Chcę wygrać 400 m. przez płotki. W oczach Kostrzewskiego widzę odłask pewności i woli, która nie zawodzi w momencie walki. Chcę wygrać, to tak prawie, jak: muszę wygrać.

— Jedynym moim przeciwnikiem w Rzymie będzie Facelli, którego pobitem już raz w Londynie w zeszłym roku różnicą czasu 1,2 sekundy. Biegalem wtedy na 440 y. t. zn. 402 m. z ogonkiem. Osiągnąłem wtedy 55,7 s.

— Mam wrażenie, że drugi Polak w Rzymie powinien być trzeci w ogólnej klasyfikacji.

— Co do innych wyników, uważam że powinniśmy wygrać również 100 m., groźnym dla naszych sprinterów będzie tylko Cominato. Pozaatem tyczka również „powinna być nasza”. Inne skoki wygrają Włosi. Taki Tomassi skacze w dal przeszło 7 m!

— Długie dystanse przypadają napewno Włochom, Davoli i Ferrario na 5 km. mają czasy około 15 m. 30 s. Jedyna nasza nadzieja to Freyer i poprawienie przez niego formy od zeszłego roku.

— Jakie ma pan plany na ten sezon i jakie wyniki chciałby pan osiągnąć?

— Planuję. A więc, przedewszystkiem chciałbym powtórzyć w tym roku wyniki paraskie, gdyż z powodu niedbalstwa i opieczętowania Francuzów, którzy pomimo licznych interwencji nie przyślali do tej pory protokołów z biegów w których startowałem. P.Z.L.A. nie może oficjalnie moich czasów zatwierdzić. Francuzi są znani z niechętności stosunku do naszych wyczynów.

— Wobec tego najbliższe moje „zadania” wyglądać następująco: na 400 m. płaskie muszę mieć 50 s., na 400 m. pł. — 55,6 s. Czas ten jest równy rekordowi francuskiemu Andrego z 1920 r. Po nim Francuzi nie mają już biegacza tej klasy. Obecny mistrz Francji ma najlepszy czas 55,8 s. Pobitem go wtedy o 12 m.

— Poza tem chcę poprawić rekord na 800 m. należący dawniej do mnie, a pobity przez Oldaka w czasie mojej nieobecności i przesunięty na 1 m. 58,4 s. i swój własny na 200 m. przez płotki (27 s.) i na 110 z pł. poniżej 16 s.

— W ten sposób miałbym wszystkie rekordy w płotkach, które w całości włączam do swojej specjalności lekkoatletycznej.

— Wszyscy płotkarze europejscy jak lord Burghley, Petersen, Somfay, Trotsbach, Andre biegną również 110 m., 200 i 400 z pł., a oprócz tego 400 i 800 płaskie.

— A teraz wyjazd za granicę?

— Program regoroczny będzie bardzo bogaty. Chcę startować w meczach



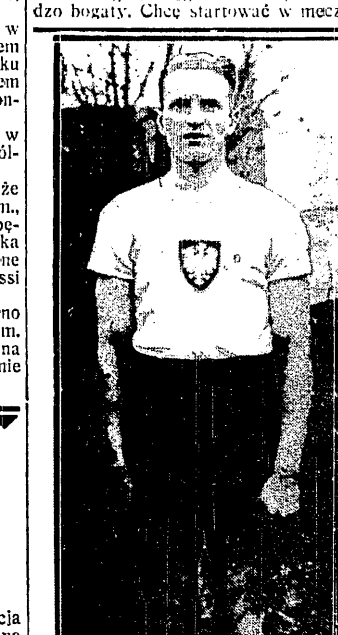
FREYER MIJA P OMIK SZOPENA

Jeden z momentów biegu niedzielnego w Łazienkach o puchar „Kuriera Polskiego”, kiedy to Freyer zmógł drogę, miał nadrobić 200 mtr. i przyszedł — oczywiście pierwszy.

Wszystcy płotkarze europejscy jak lord Burghley, Petersen, Somfay, Trotsbach, Andre biegną również 110 m., 200 i 400 z pł., a oprócz tego 400 i 800 płaskie.

— A teraz wyjazd za granicę?

— Program regoroczny będzie bardzo bogaty. Chcę startować w meczach



KOSTRZEWSKI (A. Z. S.)

nie ma sekretów przed sportowcami, którzy wywiad z nim przeczajają niewątpliwie jednym tchem.

WYŚLAĆ FREYERA NA TRENING DO FINLANDJI!

Inż. Christelbauer otwiera zbiórkę specjalnego funduszu i wzywa Czytelników „Przeglądu Sportowego” do składek

Szanowna Redakcjo!
Sport polski idzie naprzód, — w niektórych dziedzinach posuwa się krokami siedmiomilowymi! Lekka atletyka polska z przed trzech lat, a lekkoatletyka polska dziś — to pozycje niemal nie do poznania.

Jeśli czego nam jeszcze brak, — to obycia z konkurencją zagraniczną i przyswojenia sobie najsilniejszych i najlepszych zdobywców, które są własnością narodów oddawna w sporcie zawodowych.

Mam projekt, który w pewnej części mógłby zadośćuczynić tym potrzebom i chce wystąpić z nim przed forum Czytelników „Przeglądu Sportowego”.

Pomóżmy naszym asom do dłuższych podróży zagranicznych, z których wróciłoby nie tylko z nowymi laureatami, ale i z nowymi doświadczeniami.

Ja z mojej strony proponuję wysłanie Freyera do Finlandji i Szwecji na jeden sezon — i na zapoczątkowanie funduszu jego podróży skandynawskiej składam 50 złotych.

Ogółem potrzeba sumy około 3.000 zł. Kwotę tę otrzyma P. Z. L. A., a przez konsulat nasz w Finlandji, opłać będzie koszty pobytu Freyera tamże. Może zastarczenie to wobec Freyera jest zbędne, lecz dyktują je zasady amatorstwa.

Proponuję dlatego Freyera, bo wydaje mi się, że jest to mityko talent, lecz wprost fenomen sportowy. Gdyby Freyera mieli np. Niemcy, otoczyliby go niewątpliwie najsilniejszą opieką, wiedząc, że mają w roku skarb.

Czyż my, Polacy, mamy być gorsi? Proszę wszystkich moich przyjaciół i znajomych sportowych do złożenia choćby drobnej ofary na rzecz wspólnie przez nas umiłowanej idei i przeprowadzenia choćby tego jednego wyjazdu, który Freyerowi pozwoli trenować obok Nurmich i Widów, a przez niego udostępni ich zdobywcę szerokim rzeszom naszych długodystansowców.

Co kto może, niech nie zwlekając nadśle!

Z pozdrowieniem sportowym
inż. Ludwik Christelbauer

W odpowiedzi na apel redakcja „Przeglądu Sportowego” składa na „fundusz treningu Freyera w Finlandji” 100 zł. i oświadcza gotowość przyjęcia ofiar Czytelników.

Ofiary nadysłać można wprost do Administracji lub wpłacać na konto „Przełądu Sportowego” P. K. O. Nr. 13120 z zaznaczeniem: **Na fundusz treningu Freyera w Skandynawji.**

Ofiary otrzymane kwitować będziemy w każdym numerze natchmiast po otrzymaniu. W razie uzyskania odpowiedniej sumy, przekażemy ją Pol. Związkowi Lekkoatletycznemu do dalszej dyspozycji.

Zatem, czekamy!



Gen. GÓRECKI

prezes Polskiej Ligi Piłki Nożnej, udzielił „Przeglądowi Sportowemu” pierwszego wywiadu prasowego, jako kierownik nowej organizacji

Mistrz Polski pokonany

Czarni biją niezwykłą od lat Pogoń 3:1

Pogoń: Lachowicz, Maurer, Olearczyk, Deutchmann, Fichtel, Hanka; — Szabakiewicz, dr. Garbień, W. Kuchar, Batsch, Jägermann.

Czarni: Drapała; — Kmicieński, Bydliński, — Dąbrowski, Witkowski, Koponasek, — Domiczek, Sawka, Wiameki, Chmielowski, Ostrowski.

Lwowskie lokalne derby, które w ostatnich latach wiele straciły ze swej atrakcyjności, stanęły tym razem na wysokości zadania i, zn. dały zgoła nieoczekiwany, sensacyjny rezultat.

Po wielu, wielu latach Czarni znów położyli na łopatki w walce punktowej swego starego rywala, który od czasu wojny dźwierzł niepodzielnie hegemonię w lwowskim, a po części i polskim piłkarstwie. Triumf Czarnych był tem większy, iż uzyskano go za służenia. Przynać to musieli nawet gorący zwolennicy mistrza.

Co złożyło się na klęskę Pogoni, która przed tygodniem jeszcze w tak efektownym stylu pokonała Hasmonę? Pogoń zgubiło to, co dawniej było jej siłą, silskie, miejscami grzaskie boisko, nie odpowiadało drużynie, mającej w swych szeregach przeważnie graczy ciężkiej wagi.

Pogoń grała nawet ambitnie i ofiarnie, jednak nieprodukcyjnie! — prosimy wybaczyć nam dosadnie wyrażenie — głupio! Atak parł wyłącznie do brzo pólnowata tróika, stosując naturalnie, gre przyziemną.

To też, mimo niewątpliwiej przewagi technicznej mistrza Polski, mimo niezwyklej ambicji i ofiarności całej drużyny, mimo dopingu ze strony widzów, Pogoń padła ofiarą złej taktyki gry.

Na niedzielny teren nadawał się jedynie system półgórny, względnie nawet dalekie, górne podawania na fory. Wszelkie aspiracje kombinacyjne kończyły się — fiaskiem w blocie.

Poza temi błędami taktycznymi, nie można trójce nieczego zarzucić, tembardziej, że pilnowano ją b. czule.

Skrzydła dochodziły stosunkowo rzadko do głosu. O Jägermannie po jednorodowym debiucie trudno wydać sąd. Szabakiewicz daleki jest od zeszłorocznej formy. Brakło mu wytrwałości i energii.

Wydanie krytyki o Czarnych nastęca pewne trudności. Przedewszystkiem byłbyśmy w kłopotcie kogo z zespołu wyróżnić. Cała drużyna grała równomiernie, ambitnie i ofiarnie. Prosta linia system, pozbawiony kombinacji był najodpowiedniejszy dla terenu.

W momentach krytycznych pod bramką zbierały się posilki z innych linii i niewycelny zakusy Pogoni.

Drapała nie miał pola do popisu, zresztą interwenjował kilka razy pięknie. Witkowski stojąc przed ciężkim zadaniem trzymania tróiki, miał w obojętności, a w szczególności w Kmicieńskim wydatne wsparcie. Boczne pomoce spełniły zadanie.

Główna zaleta ataku była szybkość i energia. Napastni w szli bezwzględnie na każdą piłkę i dzięki temu uzyskali sukcesy. Wyróżnienie jednostek byłoby krzywdą dla całości.

Summary rzecz biorąc, mimo, że Pogoń grała dobrze, zwycięstwo Czarnych było zasłużone — i to przedewszystkiem dzięki trafniejszej metodzie gry.

Nie stała ona zresztą na wysokim poziomie. Zdenerwowanie i zły teren — te dwa elementy wywarły niezataręte piętno na wszelkich akcjach.

W pierwszej połowie Pogoni ma lekką przewagę, której nie umie wykorzystać. Grząski teren pod bramką Czarnych kładzie kres wszelkim kombinacjom. Rzut karny strzelony w 20-tej min. przez Batscha, Drapała wybijła na aut. Bezustannie deszcz rozwałnia zupełnie boisko. Połowa 0:0.

Po przewie gra z początku pod bramką Pogoni. W 20-tej min. zamieszanie pod bramką — i piłka trzepoce się w siatce. Strzelca w toku trudności odszuka.

Potem gra otwarta, co nie przeszkadza Sawce po centrze Ostrowskiego strzelić w 35-tej min. drugą bramkę. Z powodu zdetonowania Pogoni, w minutę później Domiczek zdobywa 3-ci punkt.

Pogoń wyteża wszystkie siły, by zdobyć punkt honorowy, co udaje się jej w 44-tej min. przez Wacka.

Sędzia p. Ziemiński. Publiczność nieodstraszona! deszczem około 1.500.



Inż. CHRISTELBAUER

Jeden z najzasłużniejszych naszych działaczy sportowych, projektuje zbiórkę funduszu na wysłanie Freyera do Finlandji.



VARSOVIA — KORONA 5:5
W bramkowych przebojach natrafili na silny opór obrodców „Korony”



PILKA REZNA
B. Szmidówna, podpora Potoni, która wygrała ostatnie spotkanie z Włochami zwyciężając w stosunku 14:8

WIKTOR IUNOSZA DĄBROWSKI

Do jakich sportów nadają się Polacy i jakie sporty nadają się do uprawiania przez Polaków

W sporcie decyduje wynik. On jeden posiada wartość bezwzględną, on jeden wchodzi w rachubę. By uzyskać zwycięstwo, sportowiec natęży wszystkie siły.

Jest rzeczą oczywistą, iż triumfy są możliwe wtedy tylko, gdy się o nie ubiega na właściwym polu; każdy osobnik, każda rasa wobec odrębnych cech psychicznych i fizycznych nadaje się do poszczególnych gałęzi sportu w niejednakowej mierze. Bezkonkurencyjny w biegach długodystansowych Finlandczyk daremnie usiłowałby wygrać olimpijską setkę, a Japończyk np. triumfować w rzucie młotem.

Głębsza uwaga nad tem, do jakich sportów natura predestynuje Polaków, w jakiej szerzej odbarza ich najszczodrzej w talenty — nie jest więc pozbawiona bezpośredniego znaczenia praktycznego.

O budowie fizycznej Polaka nie ujemnego nie można powiedzieć. Jest silny, bez ociężałości, w miarę sprężysty i szybki, dostatecznie „twardy”. Zdaje się dać do złotego środka: nie posiadając żadnych szczególnych cech dodatnich nie przedstawia i żadnych braków, rzucających się w oczy.

Za to gdy chodzi o psychę — znajdujemy odrazu cienie. Predko się zapalając, Polak jeszcze prędzej „gaśnie”. Brak mu cierpliwości i wytrwałości, łatwo upada na duchu. Poza tem czuje wstręt nieprzeciętny do systematyczności, do metody — chciałby zawsze improwizować... i stwarzać arcydzieła, nie obarczając się pracą przygotowawczą. Dalej, jako wybitny indywidualista — a raczej przeciwnik dyscypliny — z trudem nagina się do wymogów działania zbiorowego. Powiedzenie: gdzie dwa Polaków, tam trzy partie — ma zastosowanie nie tylko w kuluarach sejmowych, lecz i w sporcie.

Wygląda to wszystko na akt oskarżenia. Wyliczenie wad zrównoważy jednak podkreślenie zalet. Polak jest odważny, bystry,

posiada wiele temperamentu i w większości wypadków, by przeciętny Polak nie zdążył się zniechęcić.

Wnioski: słomiany ogień nie wystarcza, by zdążyć stać się mistrzem w sportach o technicznie skomplikowanej; szermierce, boksie, tenisie, Okres przedwstępnej nauki trwa w nich za długo.

W większości wypadków, by przeciętny Polak nie zdążył się zniechęcić.

W piłce nożnej, rugby, hokeju, a nawet wioślarstwie mogą dojść do lepszych wyników poszczególnie bardziej żyte z sobą zespoły klubowe; reprezentacje wzięte będą niezreprezentowane.

dzielone przez rywalizację osobiste, dzielnicowe etc. Brak będzie spoiwości, a co najważniejsze — dążenia do prawdziwej akcji zbiorowej.

Pozostają te sporty indywidualne, w których pewne rezultaty dadzą się osiągnąć stosunkowo przędko: lekka atletyka, ko-

larstwo, pływanie, łyżwiarstwo, hippika, dźwiganie ciężarów. W hokkieju i kolarstwie wspiera Polaków ich werwa, ich brawura, ich granicząca nieraz z szaleństwem odwaga; w dźwiganie ciężarów i lekkiej atletyce — sportach tak rozbieżnych — dopomagają te same pluse: warunki fi-

zyczne; w pływaniu i łyżwiarstwie napewno... gdyby mieli warunki.

Wyniki pierwszorzędnego w tych sportach, jak przesłano, innych, można tylko, do pewnego stopnia dodać się dużą dawką ciężkiej pracy.

To zaprawdza rozważanie nie służy na inne tory. Gdybyśmy zechcieli zastanowić się nad tem, w jaki sposób uzyskamy sukcesy w sportach, do których Polacy nadają się najlepiej, przyszłość musimy do przodu, iż właśnie — uprawianiu wymienione.

Wnioski one do charakteru narodowego perwiarstwa, które nam brak. Zaprawianie sił, bolesna, naprzykład, da Polakom niezbędne nie tylko w sporcie, w trwałości, siłę woli, zaciętość i upór. Da mu tę pozbawioną naturalności, taktowną energię, której brak tak boleśnie daje się odczuwać.

Inne znów z tych sportów „trudnych” wyrobia systematyczność, zdolność do trwałego, konsekwentnego wysiłku, do stopniowego i cierpliwego przystępowania do przeskód.

Piłka nożna — zresztą sport u nas najpopularniejszy — da, o ile będzie traktowana nie jako rozrywka tylko i zabawa, a poważnie — przyzwyczajenie do działania solidnego, do podporządkowywania się wspólnemu celowi. Skuteczniej jeszcze od association wpływałoby atletyczniejsze, a więc zmuszające do mniej pobieżnego traktowania zaprawy — rugby.

Wnioski ogólne: bogactwa natury fizycznej i moralnej pozwalają Polakowi marzyć o najwspanialszych sukcesach sportowych. Potwierdzają to przykłady poszczególnych jednostek. By jednak te przykłady były bardziej liczne, by triumfy stały się chlebem codziennym trzeba, by Polak posiadał jedyną umiejętność, od jakiej zdecydowanie stronili dotychczas. Trzeba, by nauczył się chcieć.

OXFORD-CAMBRIDGE

Tradycyjny mecz dwu osad wioślarskich na Tamizie

Po raz 79-ty wystąpiły do boju osadki dwu uniwersytetów angielskich Oxfordu i Cambridge. Ow rekord tradycji sportowych pociąga za sobą rekord zamierzonej. Nietylko nad brzegami Tamizy na przestrzeni 6.380 metr. między Putney i Mortlake, gdzie rozgrywa się ów wysięg wioślarski, gromadzący co roku w pierwszą sobotę

kwietnia milion widzów. Nema w świecie kraju o pewnej kulturze sportowej, gdzie nie oczekiwano z niecierpliwością rezultatu wyścigu Oxford — Cambridge.

Cambridge, który od r. 1914 przegrał tylko raz regaty, był i tym razem faworytem. Osiągał na treningach lepsze czasy, był lepiej zgrany. Publiczność była jednak po stronie Oxfordu. Specyficzną angielską uwielbienie dla „fair play”, szacunek dla tych, którzy mimo prześladowań losu, chcą walczyć do końca sprawiło, że na brzegach Tamizy było znacznie więcej szarf ciemno-niebieskich. Oxford występował do walki z niewielkimi nadziejami. Niemal w przeddzień biegu zachorowało 2 wioślarzy, członków osady. Zastąpiono ich rezerwowymi, niewystarczającymi.

Jeżeli sympatycy platoniczni byli po stronie słabszych, to gdy chodziło o zakłady zwyciężył trzeci zwycięzca handlowy Anglików. Stawiano na Cambridge w stosunku 3:1.

Losowanie było przychylnie dla Oxfordu. Dostał on brzeg Surrey o lepszym nurcie.

Cambridge ruszył w tempie 36, wobec 37 Oxfordu i pod koniec drugiej minuty był o 1,5 długości przed swymi rywalami. Oxford, pracując ciężko, w szybszym tempie, wyrównał jednak różnicę i na punkcie kontrolnym „1 mila” (czas 4 m. 1 sek.) był już o 600 m. przedzie.

Szakowcy Cambridge — Elles widocznie się nie wysiłal. Tempo spadło do 33, potem do 27. Jakby chcąc wykazać możliwości swej osady, koło Crabtree, przyspieszył nieco i paroma pociągnięciami wysunął się o pół długości przed Oxfordem.

Tenże rozpoczął Oxford, na komendę swego szakowego Hankina, walkę na serio. Zdobywając co chwila metry, już na połowie dystansu, koło mostu Hammersmith (czas 7 m. 19 s.) był o 1,5 długości przed bladoniebieskimi. Koło Chiswick Stop (czas 11 m. 54 s.) przewaga ciemnych wynosiła 1 długość, a Elles wraz ze swą osadą dawał się słabnąć.

Temczasem spokojna dotąd Tamiza pod podmuchami rodzącego się wiatru, zaczęła się gwałtownie burzyć. Znaczenie większe i płynące po nawietrznej stronie osada Oxfordu została wyprzedzona falami z równowagi. Wówczas Cambridge sięgnął ręką po zwycięstwo. Elles zwiększył tempo do 32 i koło mostu Barnes (czas 16 m. 50 s.) zdobył prowadzenie o 3/4 długości przed Oxfordem.

Wiatr tymczasem uspokoił się trochę i Hankin znów zaczął walczyć. W tempie 33 nie zdołał jednak już zwyciężyć nad prowadzącą osadę. Tymczasem bladoniebiescy koło Mortlake Brenery rozpoczęli finisz i w oczach już gubili przeciwników. W czasie 20 m. 14 s. z trzema długościami przewagi mineli zwycięsko celownik.

Wbrew przypuszczeniom z obu osad Cambridge była bardziej wyczerpana. Czas osiągnięty przez zwycięzców jest jak na silny wiatr dobry. W rokueszłym zwyciężył Cambridge w 19:29. Rekord wynosił 18 m. 41 s.

Dotychczas Oxford wygrał 40 razy, Cambridge 38. Jeden wyścig w r. 1877 zakończył się nierozegraną.

PRZYGOTOWANIA NIEMCÓW DO OLIMPJADY

Nasi sąsiedzi zachodni dają wszelkie siłami do stworzenia maximum warunków, które umożliwiłyby im zwycięstwo w Amsterdamie. We wszelkich działach sportu rozpoczęli się już przygotowania przedolimpijskie; wyeliminowano więc najlepsze siły, które poddawane są specjalnej zaprawie pod baczny okiem doświadczonych trenerów.

Lecz dbałość o reprezentację rozciąga się nie tylko na przygotowanie fizyczne. Zapewniono bowiem przedstawicielom olimpijskim Niemiec niezwykłe wprost warunki życia w czasie i grzybk. w Amsterdamie. Posuchajmy: W odległości 26 km. od Amsterdamu w miejscowości nadmorskiej Randvoort, o wspaniałym łagodnym klimacie oceanicznym wynajęto już dwa hotele. W pobliżu nich znajduje się boisko i hala gimnastyczna. Specjalny kucharz niemiecki będzie dozorował przy przygotowaniu posiłków. Dla komunikacji z boiskiem wynajęto wygodne autobusy. Dla przyzwyczajenia się do klimatu Holandji zawodnicy niemieccy przybędą na tydzień przed rozpoczęciem i grzybk.

W Polsce nie myślano wcale jeszcze o tem czy i ilu ludzi pojedzie do Amsterdamu. P.K.I.O. obudził się dopiero teraz. Ks. Lubomirski pojechał do Holandji, ale czy nie zapóźno, czy będzie mógł, niezapatrzonej w odpowiednie fundusze i pełnomocnictwa, rozwiązać w sposób zadowalający ważny problem wyznaczenia odpowiednich pomieszczeń dla polskich olimpijczyków.

KOLARSTWO

Otwarcie sezonu włoskiego, wyścig Mediolan — San Remo, zakończył się conajmniej sensacyjnym zwycięstwem nieznanego nikomu, nigdzie nestawianego Pietra Chesiego.

Wielcy mistrzowie jak Binda, Piemontesi, Suter, Negrini, padli ofiarą pewności siebie i własnej taktyki. Jak wiadomo bowiem pilnują się oni na wzajem w ciągu biegu, tak, że często tempo tego jest wolne. Zwycięstwo rozgrywa się albo w szpircie końcowym, albo też udaje się jednemu z

nich, wspomaganemu przez słabszych towarzyszy, uciec pilniacemu go polu. Na 70 kilometrów 250-kilometrowego biegu, gdy tempo wynosiło zaledwie 25 km./godz., nieznanym nikomu młodzieńcze uciekł niezwracającemu nań uwagi polu. Gdy mistrzowie zorientowali się w niebezpieczeństwie było już za późno. Chesie miał 20 minut przewagi i był o 80 km. od San Remo. Nie mogła wścikią gonitwa w tempie 38 km. na godzinę. Niezwykle utalentowany Chesie dojechał swym równym tempem do końca i zwyciężył o 9 minut przed Bindą, Piemontesim, Bresciam, Suterem i Negrinim.

Czas zwycięzcy 9 g. 45 m. (średnio 29.436). Jeżeli się zwąży, że trzeba było pokonać 800-metrowe pasmo Apenin, jest bardzo dobry.

Pietro Chesie może powiedzieć podobnie jak Byron:

— Wyjeżdżałem z Mediolanem jako nieznanym młodzieńcem, do San Remo przyjechałem jako sława.

Nakoło Flandrii, jeden z najlepszych wyścigów szosowych świata, na przestrzeni 180 km. zakończył się zwycięstwem Caesara Debaesa w czasie 4:39 (średnio szybkość 38.58) o 2 minuty przed Van Steenbroekem.

W Paryżu w hoku końcowym za motorami zwyciężył Grassin (73.300 kmh.) przed Braunem, Verkeynem, Paillardem i mistrzem świata Linartem.

W meczu sportowców zwyciężył M. Chard przed Moeskopssem, Martmettem i DeGraevem.

W Brukseli odbył się meeting z udziałem sześciuoludków paryskich. Match-Omiunm wygrał Van Kempen przed Girardengiem, Van Hevelm i Mac Namara. Bieg 50 km. przysięgł zwycięstwo Thollembeckowi (19:22 m. — 16 pkt.) przed Van Kempenem (12 pkt.), Van Hevelm (10 pkt.) i Girardengiem (6 pkt.).

Cross cyclopedestre o mistrzostwo Szwajcarii wygrał Rene Pipoz w czasie 1:11:40, wyprzedzając o blisko Martinezę.

Carlsbadzie za swą ostatnią porażkę i przy zupełnej przewadze zwyciężył w młodzieżowym stosunku 8:0.

Inne wyniki: C. A. F. K. — Meteor VIII 7:0, Union VII — Rapid 5:2, Smilchow — Praha VII 4:3, Zidenice — Morawská Slavia (Brno) 6:1 (wspaniała gra pomocy zwycięzców).

W mistrzostwach Węgier Ferencvarosi w swym zwycięskim pochodzie, bez trudu uporało się z „33” w stosunku 3:0. Hungaria, która straciła już zupełnie szansę na mistrzostwo, zwyciężyła III Obwód 4:2. Vice-leader Ujpesti wygrał z prowincjonalną Básti 1:0. Zwycięska bramka padła w ostatniej minucie gry z rzutu wolnego egzekwowanego przez Jesmasa. Drugi zespół prowincjonalny Sabaria z trudem pokonał Nemzeti 4:3, Vasas dzięki znakomitej grze Takacza i Szenimiklosyego pokonał mający przewagę Kispesti 2:1.

W Jugosławii Gradjanski poniósł znowu klęskę, tym razem ze słabymi Kolewocami (0:1). Hask pokonał Derby 4:2, Concordia — Croatia 2:1. Beogradski S. C. — Jedinstwo 4:2. Jugoslawia — Slavia 5:0. W Suboticy Sand zwyciężył Baeska 5:2.

W mistrzostwach Niemiec południowych I. F. C. Nürnberg pokonał F. S. V. Frankfurt 6:2 i jest niemal pewnym mistrzem. Mistrz szeszoletni S. V. Fürtth zajęmie przysposobienie drugie miejsce. Zwyciężył on F. S. V. Mainz 5:1. V. f. L. Neckarau — V. f. R. Stuttgart 6:1.

W spotkaniach towarzyskich: Bayern (Monachium) — F. C. Bazylea (Szwajcarii) 10:0!

W Berlinie: Hertha w spotkaniu z Wedding (ostatni w tabeli) zwyciężyła 11:1. W ciągu 20 gier mistrzowskich zdobyła dotąd ogółem 103 bramki, bijąc tom samym wszystkie rekordy.

Final o puchar szwajcarski rozegrany między dwoma klubami zurychskimi, wygrał Grasshoppers, bijąc pewnie You — Fellows w stosunku 3:1.

W spotkaniach mistrzowskich Servette — Chaux de Fonder 7:0; Bern F. C. — Granges 3:2; Young Boys (Bazylii) — Old Boys 4:0.

Cross pięciu narodów

Zwycięstwo Francji przed Anglią

Bardzo poważna rywalka — Belgia w tym roku ze względu na trudności finansowe udziału nie brała. Do biegu więc stanęły drużyny jedynie pięciu państw: Anglii, Walii, Irlandji, Szkocji i Francji.

Owa klasyczna impreza biegów na przełaj stworzona została w r. 1902. Francja bierze w niej udział od r. 1907. Belgia zgłosiła przystąpienie w czasach powojennych. Bezkonkurencyjnymi zwycięzcami byli ongi Anglijcy. Od r. 1902 do 1914 byli zawsze pierwszymi indywidualnie i drużynowo. Już jednak od czasu wojny światowej uczynili Anglików — Francuzi zaczęli pokazywać pazury lwiatek. Wreszcie w r. 1922 rdoszą w Glasgowie pierwsze zwycięstwo i powtarzają swój triumf w roku następnym w Paryżu. Przejściowo — następnie — dwuletnia przewaga Anglików zostaje ponownie złamana. Bruksella w r. ub. widzi znowu triumf koczuga galickiego.

Tym razem walka rozgrywała się w Walii w Newport. Ciężka, rozmołota trasa długości 14.300 km., deszcz lejący bez przerwy znacznie utrudniał

bieg. Mistrz szeszoletni i ogólny faworyt Anglii Harper objął prowadzenie od startu. Tempo początkowo wolne, badające nawajem przeciwników, stopniowo wzrasta. 45 zawodników rozłożyło się na szereg grup. W drugiej połowie biegu leader — Harper myśli nagle drogi: gdy wraca na trasę jest dwunasty i traci nadzieję na pewne zwycięstwo. Prowadzenie obejmuje jego rodak, 20-letni Payne, tuż za nim biegnie mistrz Francji — Baddari. Ostatnie okazywanie przed trybunami przyności zaczęła walka o pierwsze miejsce. W rezultacie zwyciężyła Payne (Anglia) 51:40.8, 2) Baddari (Fr.) 51:59.3, 3) Gallet (Fr.) 52:03, 4) Stevenson (Szk.) 52:05, 5) Beavers (Ang.) 52:08, 6) Thomas (Walia) 52:09.

Harper mimo nadludzkich wysiłków kończy na ósmym miejscu. Ladoumeque na 22-em, Marchal na 36-em.

W konkurencji drużynowej zwyciężyła po raz czwarty Francja — 49 pkt., 2) Anglia 61 pkt., 3) Szkocja — 112 pkt., 4) Walia — 120 pkt., 5) Irlandia — 145 pkt.

PIĘŚCIARSTWO

W Londynie odbyły się wielkie zawody bokserkie z udziałem pierwszorzędnych sił granicznych. Doskonali Francuz Molina zwyciężył Anglika Collinsa przez k-o. w 2-giej rundzie, Niemiec Herse (waga średnia) pokonał Australijczyka Burna k-o. w 4-tej rundzie.

Sandwina, który odnosił dotąd błyskawiczne zwycięstwa, osiągnął z Anglikiem O'Kelleym wynik nierozstrzygnięty. Wreszcie mistrz Niemiec wagi kocięcej Friedmann został pokonany k-o. w 2-giej rundzie przez Anglika Baldocka.

Paolino pokonał się po raz pierwszy w swym zwycięskim pochodzie po Ameryce. Pokonał naprawdę swego przeciwnika, mistrza Australji Toma Heeneya, lecz zwycięstwo osiągnął z małą różnicą punktów. Przytem Heeney nie cieszył się nadzwyczajną marką w U. S. A. Walka była bardzo przyzmatywna i wykazała braki techniczne mistrza Europy.

W ciągu tegoż wieczoru Routs został zdyskwalifikowany za niskie uderzenie swego przeciwnika — Joe Salaha.

Sensacja Paryża, spotkanie między niepokonanym dotychczas murzynem amerykańskim — Al. Brownem i ex-mistrzem świata wagi piórkowej — Eugeniusem Criqui, przyniosła rekord kasowy — 550,000 franków.

Criqui, mimo swych 34 lat, walczył bardzo dobrze, a w niektórych rundach przypomniał swe najlepsze czasy. Wstąpił na ziemię, słynnym „prawy” Browna, w parę sekund potem zczwaniował się murzynowi i zapożnial Browna z deskami ringu na 5 sekund. Nie udało się to jeszcze w Europie nikomu.

Ruchliwy i świetny technicznie murzyn zwyciężył jednak weterana bok-

su na punkty, co prawda z niewielką przewagą.

Helrans, mistrz Belgji wagi piórkowej został w walce o tytuł pokonany na punkty przez Devergeniesę.

Boislo, mistrz Włoch wagi półśredniej pokonał w Buenos Aires mistrza Argentyny Luisa Galtiero przez k-o. w 10-tej rundzie.

Gorzej poszeżeło się mistrzowi Europy wagi kocięcej Belgowi Seillie, który z mistrzem Argentyny — Roldanem osiągnął zaledwie wynik nierozstrzygnięty.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚWIATA

W mistrzostwach I ligi angielskiej Newcastle United, mimo braku Galachera i Spencera, pokonał bez trudu Bury 3:1 i prowadzi pewnie z jednym punktem przewagi przed Huddersfieldem. Vice-leader w osłabionym składzie (trzech graczy grało w reprezentacji Anglii przeciw Szkocji) we wspaniałej formie zwyciężył groźny klub londyński Arsenal, finalista pucharu, w stosunku 3:0. Aston Villa, która ze swych ośmiu ostatnich gier wygrała siedem i znajdowała we wspaniałej, godnej znakomitej przeszłości formie, uległa w wysokim stosunku 1:5, słacznemu Westham United, który dzięki temu awansował na czwarte miejsce. Sunderland, mimo przewagi Liverpoolu, w ostatnich piostnastu minutach zdobył się na wspaniały wysiłek końcowy, strzelił dwie bramki i zapewnił sobie zwycięstwo w stosunku 2:1. Drugi finalista pucharu Cardiff uległ bezapelacyjnie Tottenham, a przegrana w stosunku 1:2 nie odpowiada listotnemu przebiegowi gry.

Inne wyniki: Bolton Wanderers — Sheffield Wednesday 3:2, Birmingham — Burnley 2:0, Derby County — Everton 0:0, Manchester United — Leicester City 1:0, Sheffield Utd. — Blackburn Rovers 5:3.

W lidze drugiej bezkonkurencyjny Middlesborough, po zwycięstwie 3:1 nad Oldham Athletic, prowadził, mając osiem punktów przewagi nad Portsmouthem. Camself ma na swer sumie niu już 53 bramki.

W lidze szkockiej Rangers i Motherwell mają równą ilość punktów, o pięć więcej, niż trzeci w tabeli — Celtic.

Spotkanie międzynarodowe Anglia — Szkocja, rozegrane w Glasgowie wobec 111,214 widzów, zakończyło się zwycięstwem Anglików w stosunku 2:1.

Półfinalowe rozgrywki o puchar francuski przyniosły niesłychanie emocjonującą walkę, która mimo przelężenia nie przyniosła w obu wypadkach rezultatu. Olympique (Marsylja) — C. A. de Paris 1:1; Stade Raphaellois — U. S. Quevilly 1:1.

W mistrzostwach Włoch Juventus

pokonał swego lokalnego rywala F. C. Turyn 1:0. Drugie „derby” w Mediolanie zakończyły się porażką faworyta — Internacionale do F. C. Milano w stosunku 1:2. Bologna, która przed tygodniem pokonała Juventus, uległa tym razem Genoi 0:1. Poza Internacionale i Turymem wszystkie drużyny mają w mistrzostwie po 2 punkty.

Wiedeń interesował się ostatniej niedzieli jedynie występem mistrza Urugwaju — F. C. Penarol. Po znakomitych wynikach olimpijskich Urugwajcy i pełnym sukcesów tournée po Europie klubu Nacional (Montevideo) spodziewano się od mistrza wspaniałej gry. Tymczasem bardzo cpo prawda silny team wiedeński pokonał bez trudu Urugwajczyków w stosunku 3:1.

Wobec 40,000 widzów zademonstrował Penarol gre szybka, ale niekombinacyjna. Jeszcze w pierwszej połowie gra była naogół równa. W tej części gry zdołał Cerevinto dzięki wspaniałemu posunięciu taktycznemu zdobyć jedyną bramkę dla swych barw. Po pierwsze widocznym grają coraz lepiej i dzięki grze kombinacyjnej coraz bardziej przeważała. Bramkę wyrównującą zdobywa Wessely z rzutu wolnego. W ciągu następných trzech minut padły jeszcze dwa gole, przez Rapana i Horvatha.

Tilden i Hunter rozegrali swój pierwszy mecz na gruncie europejskim około 10 maja w Berlinie. 20—22 maja rozegrala mecz między państwowy z Francją, jako próbe przed finałem o puchar Davisa. Poza tem mają w perspektywie mecze z Belgią i Holandją, nie mówiąc już o mistrzostwie Francji i Wimbledoie.

Ostatni wielki turniej na Rivierze został zakończony. Zwyciężył znowu 48-letni plk. Mayes, białe w finale mistrza Szwajcarii Aeschlimanna 3:6, 6:3, 6:3. Miss Ryan, dzięki swej wspaniałej grze wraz ze słabą mists Bon-

net pokonała silną parę Alvarez—Con-

tozilavos 1:6, 9:6, 6:4.

Zwycięzcy kanalu La Manche Vier-kötter, Paderle, Carson, mają zamiar w roku bieżącym ponowić swe próby, by pod oficjalną kontrolą pobić rekord Michela.

Arne Borg jest już przysłówiowym „amatorem”. Mimo to twierdzi on nadal, że jest olimpijskim amatorem i zgadza się na wszelkie dochodzenia w tej sprawie. Z drugiej strony wiadomo, że za start w Brukselli wniósł 300 dolarów, a analogiczne sumy w Holandji i Paryżu.

ROZMAITOŚCI

Tilden i Hunter rozegrali swój pierwszy mecz na gruncie europejskim około 10 maja w Berlinie. 20—22 maja rozegrala mecz między państwowy z Francją, jako próbe przed finałem o puchar Davisa. Poza tem mają w perspektywie mecze z Belgią i Holandją, nie mówiąc już o mistrzostwie Francji i Wimbledoie.

Ostatni wielki turniej na Rivierze został zakończony. Zwyciężył znowu 48-letni plk. Mayes, białe w finale mistrza Szwajcarii Aeschlimanna 3:6, 6:3, 6:3. Miss Ryan, dzięki swej wspaniałej grze wraz ze słabą mists Bon-

net pokonała silną parę Alvarez—Con-

tozilavos 1:6, 9:6, 6:4.

Zwycięzcy kanalu La Manche Vier-kötter, Paderle, Carson, mają zamiar w roku bieżącym ponowić swe próby, by pod oficjalną kontrolą pobić rekord Michela.

Arne Borg jest już przysłówiowym „amatorem”. Mimo to twierdzi on nadal, że jest olimpijskim amatorem i zgadza się na wszelkie dochodzenia w tej sprawie. Z drugiej strony wiadomo, że za start w Brukselli wniósł 300 dolarów, a analogiczne sumy w Holandji i Paryżu.

Czapki sport.
nadeszły nowe modele. Kapeluszy obrzyli wybór

Młodkowski
Pl. Trzech Krzyży 18

RAKIETY SLAZENGER'S A
i James'a nadeszły.

POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA
WARSZAWA. HOŹA 19.

poleca wszelkie przybory do tenisa.

Dr. H. LEWIN

NIECALA 12. telefon 51-19. choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa. Przyjmuje od 8 — 12 r. i od 3 — 9 w. Panie 2 — 3. W niedzielę od 9 — 4.

PAMIĘTAJCIE, ZE ROWERY KRAJOWE



B. WAHREN
są najtrwalsze świętokrzyska 26, tel. 53-72, 271-25
Zyczącym dogodne warunki

Nowa era

sportu bokserskiego w Warszawie

Na ostatnim walnym zgromadzeniu... Nowy Zarząd złożony z ludzi oddanych...

WIELKIE POCZYNIANIA SPORTU ROBOTNICZEGO

„Olimpiada“ w Pradze. - Ogólnopolski zlot w Warszawie

Związek Robotniczych Klubów Sportowych w ciągu niespełna dwu lat stał się potężną organizacją...

Rosną klubów rozsypana jest w różnych częściach kraju... Najważniejszym wydarzeniem dla sportu robotniczego...

Program pierwszego ogólnopolskiego zlotu sportowego uwzględnił zawody lekkoatletyczne, piłkarskie, pływackie i kolarskie...

Możliwym jest, że prócz wymienionych imprez odbędą się nadto ogólnopolskie robotnicze mistrzostwa bokserskie...

Wycieczki świąteczne

narciarzy-turystów w góry

Wycieczkę turystyczno-narciarską w okresie świąt Wielkanocnych urządza Warszawski Klub Narciarski...

Śląsk zwycięża Lwów

w zapasnictwie i boksie

Ogólny postep Lwowa na polu sportowym nie pozostał bez wpływu na rozwój ciężkiej atletyki...

Wzignęła (G. Śląsk) - Jäger (Lwów), zwycięża Jäger na punkty... Mecz szermierczy A. Z. S. (Poznań) - A. Z. S. (Warszawa)...

Polski Związek Gier Ruchowych

obejmującej działalność na całą Polskę

Dnia 3 kwietnia b. r. odbyło się zwołanie walnego zgromadzenia Polskiego Związku Palanta i Gier Ruchowych...

Polscy mistrzowie rakiety

w latach 1921 - 1925

Poniżej podajemy statystykę turniejów tenisowych o mistrzostwo Polski... Pierwsze zawody o mistrzostwo państwowe odbyły się w Krakowie...

W roku 1922 mistrzostwa odbyły się w Łodzi, a zwycięzcami zostali: Gra panów: Menda - Bauer 7:5, 2:6, 6:2, 1:6, 6:1...

Przed biegiem Łódź - Warszawa

Czy wielki bieg sztafetowy dojdzie w tym roku do skutku

Szybko minęły dwa lata niemal od czasu, gdy w dn. 3 maja 1925 r. wybiegło z placu Wolności w Łodzi...

Wątpliwe jest natomiast osiągnięcie tego celu, gdy udział w imprezie wezmą biegacze nieprzygotowani...

Uwagi powyższe wypowiadamy na podstawie obserwacji przebiegu wielkiej imprezy sportowej w roku 1925...

Święta mielska zmiany paleczki, wypadające naogół w szczyt polu, a potem po 20 z każdego etapu zbierać...

Pod znakiem jubileuszu 60-lecia stało walne zgr. Sokola w Katowicach, który może się poszczycić wprawdzie powolnym, ale stałym podnoszeniem się...

SKRZYŃKA POCZTOWA

„Przełazu Sportowego“ (Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. por. Gil, Szopienice. Dziękujemy i prosimy bardzo na przyszłość... P. J. L. L., Kraków. O zdjęcie prosimy - musi być czarne...

P. Henr. Grün, Rzeszów. Bardzo prosimy. Tylko szybko i krótko... P. B. Tomasz, Poznań. Rekord 100 m. należy do Paddocka...

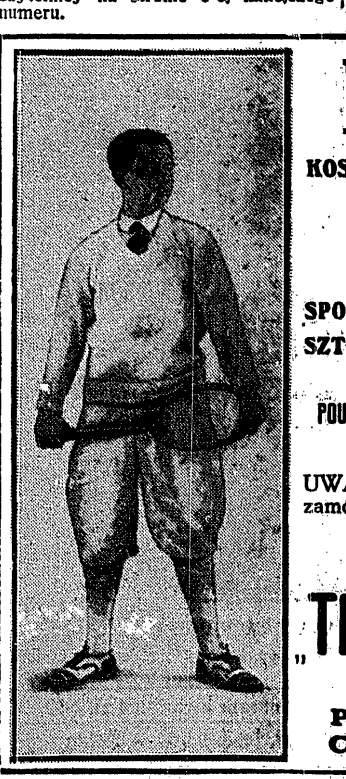
P. Ad. Waw., Stanisławów. Prosimy i czekamy... Sportowcy, Zamość. Otrzymałmy. Administracja załatwiła...

O SPORT POLSKI W GDAŃSKU

Gdańsk, 1 kwietnia Szanowny Panie Redaktorze! Artykuł mój, wydrukowany w po-czynym Jego piśmie p. t. „Sport polski w Gdańsku wola o pomoc kraju“...

MONET i GOYON

MOTOCYKLE w wyścigach Paryż-Nicea 1927. (1640 km.) osiągnęły 5 razy pierwsze miejsca w kategoriach 175-250-350 cm.³ i zdobyły 5 złotych medali 3 puchary i wiele innych nagród...



DLA SPORTU Koszulki gimnastyczne zł. 2,50 dla sokołów „ 2,50 wioślarskie „ 2,50 dla kolarzy „ 3,50 SPODEŃKI gimnastyczne „ 1,85 SZTYLPY sportowe „ 3,50

Zapasy Janota (G. Śląsk) - Prokop (Lwów), zwycięża Janota w 3-ej min. Mazurek Edmund (G. Śląsk) - Bukowski (Lwów)...

Pokaz gimnastyczno-sportowy ośrodek w Łodzi. O. K. VI (Lwów) odgrywa rolę Sokola Macierzyca...

Łódzie spacerowe wielkiego typu, oraz wiosła, poleca po cenach przygryznych. Warszawa-Praga, Grochowska 1, Hoffman.

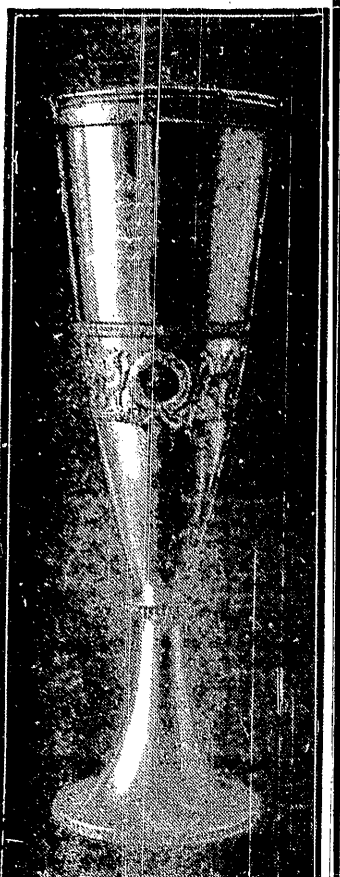
FABRYKA „SPORTING“ RETORYKA I JAKOŚĆ... ZADAJCIE CENNIKÓW I WZORÓW

...I ZNÓW TAK, JAK PRZED WOJNA Rozpoczynamy sprzedaż naszych rowerów znanej marki „Ormonde“ na 9 długoterminowych rat

PIEKI 1927 r. RAKIETY Slazengers Spalding Staub

Puchar

„Przeгляdu Sportowego”



wysokości 60 cm., dla zwycięskiej drużyny w biegu rozstawnym Łódź — Warszawa

Boks zdobywa nowe tereny

Pięściarze warszawscy w Wilnie

Wileński ośrodek wychowania fizycznego zorganizował w dniu 3.4 r. b. uka...

W Akademii zajął kierownik ośrodka W. F. kpt. Kawalec, pozemem p. W. Junosza...

W pierwszej parze walczyli pp. Kloczkowski (A. Z. S.) waga lekka i p. Grygales...

W drugiej parze spotkali się pp. Grygiewicz (A. Z. S.) waga lekka i Szraibman...

Spotkania miejscowych sił zakończyła walka pp. Nielubczyca (waga średnia) i p. Wołkiewicz (waga półśrednia)...

Clou całej imprezy stanowiła pokazowa lekcja zaprawy bokserkiej w wykonaniu Rana Edwarda i p. W. Junoszy...

W walkach miejscowych bokserów zwycięził p. W. Junosza, który wydal...

b. pochlebna opinia o wileńskich adeptach tego sportu. Z zalet, jakie wykazywali...



NOWY TRIUMF FREYERA

dzięki któremu warszawska Polonia zdobyła na własność puchar red. „Polonii” w Katowicach. Pos. Korfanty wrecza polskiemu Nurmieniu cenna nagrodę

Mały klub, wielka praca

Rozwój „K. S. Amatorskiego” w Warszawie

Amatorski K. S. powstał w roku 1924. Największą żywością wykazuje sekcja lekkoatletyczna. Wielkim jej sukcesem jest zdobycie pierwszego miejsca i pucharu w trójmeczcu lekkoatletycznym...

Druga sekcja, która wykazuje ruchliwość jest sekcja kolarska. Największym sukcesem kolarzy jest zdobycie przez J. Głowackiego pierwszego miejsca i pucharu dziennika „Rzeczpospolita” w Cyclopedestrze w r. ub.

Nadmienić należy, iż A. K. S. jest trzecim klubem, który na terenie Warszawy ma zorganizowaną sekcję kolarską w P. Z. T. K.

Nadziejami A. K. S. na przyszłość są J. Głowacki, bracia Napieracze, Krawczyk, Stefanowicz, Przybysz i inni.

Trzecia sekcja, pracująca b. wydajnie jest sekcja piłki nożnej, która od początku istnienia klubu rozegrała 62 mecze miejscowe i wyjazdowe ze stołecznym bratem 24:161. Spotkań wygranych 39, nierozstrzygniętych 7 i przegranych 16. Największym sukcesem i są zwycięstwa nad reprezentacjami Sochaczewa, Wyszkiwa i Płocka.

W tym roku sekcja, która została zorganizowana w P. Z. P. N-ic, przystąpi z pewnymi nadziejami na zwycięstwo do mistrzostw kl. C.

sekcja łyżwiarska ma swego asa w Napieraczu St., który w sezonie zimowym kilkakrotnie zwyciężył w biegach międzyszkolnych. Sekcja bokserka i walk francuskich trenuje obecnie pod okiem instruktorów w szkole Podchorążych.

Dużym bodźcem do dalszej owocnej pracy dla sportu, byłoby dla A. K. S. otrzymanie boiska i zapomogi finansowej na wynajęcie lokalu dla klubu.

Rademacher

mistrz Europy



najlepszy pływak „klasyczny” świata pobił na 200 mtr. swój własny rekord światowy, osiągając czas 2 m. 48 s.

ZDARZENIA, KLUBY, LUDZIE

PARĘ SŁÓW o WSZYSTKIEM

Polski związek pływacki otrzymał wprost idealny teren pod budowę pływalni krytej i otwartej. Mieścić się ona będzie przy ul. Pięknej między parkiem a szpitalem Ujazdowskim.

Kredyty w sumie połowy żądanej sumy zostały już przyznane z fundusów inwestycyjnych P. U. W. F.

Po zatwierdzeniu planów przez magistrat, P. Z. P. przystąpi niezwłocznie do budowy.

Pływacki trójmecz słowiański jest projektowany przez P. Z. P. Celem omówienia szczegółów mają się na Wielkanoc zjechać w Łańskich Łąkach (Czechy) przedstawiciele Czechosłowacji, Jugosławii i Polski.

P. Z. P. reprezentować będzie przyszczalnie p. T. Semadeni.

P. Z. L. A. zwrócił się do Audace Club Sportivo, organizującego spotkanie Polska — Włochy w Rzymie z propozycją doprowadzenia do skutku w dniu 24 kwietnia zawodów międzynarodowych w Mudjolanie.

P. Z. L. A. chce w ten sposób wywyższyć pobyt naszych lekkoatletów w Rzymie.

Departament kawalerii myśli już o Olimpiadzie 1928 r. w Amsterdamie. Uparzony 25 oficerów z różnych oddziałów kawalerii, którzy będą brali pod uwagę przy formowaniu grupy olimpijskiej. Oficerowie ci otrzymają do dyspozycji najlepsze konie z pułku względnie dywizji do treningu. Dowódca oddziału mają obowiązek ułatwiać oficerom tym treningi.

1-go listopada r. b. cała ta grupa 25 oficerów zjedzie do obozu szkolnego kawalerii do Grudziądza, gdzie przez pewien czas trenować będzie pod okiem kierownika kursu instruktorów wyższej szkoły jazdy ppłk. Karola Rómmla.

Po selekcji wybrana będzie właściwa grupa 10-ciu oficerów, którzy trenować będą konkurencje programu olimpijskiego. Czterech oficerów wyznaczonych będzie do ciężkiego biegu terenowego „military”, czterech do konkursów hipicznych i dwu rezerwowych.

Pierwsza wycieczka kolarska Pogoni Iwowskiej zgrupowała 12 uczestników. Wyjechano o 10 rano do Winnik i wrócono o 1 w pol.

I-szy bieg harcerski w Krakowie

Ubiegłej nocy o godz. 6 m. 15 rano, odbył się I-szy Okrężny bieg harcerski, wokół plantów krakowskich, (trasa 3200 mtr.). Start przy Seminarjum duchownym, meta obok hotelu City.

Pierwszy bieg ukończył M. Lewiński (IV kr.), przerywając taśmę w czasie 10.51.8, drugi Miś 30 mtr. w tyle, trzeci Fik 10 mtr. za drugim (oba VI Kr.).

Drużynowo pierwsze miejsce zajęła VI drużyna Krak., drugie IV Krak.

Pierwsza tego rodzaju impreza harcerska w Krakowie, zadowoliła zarówno co do organizacji, jak i poziomu sportowego uczestników

Przedłużenie ważności zniżek kolejowych na skutek starań P. Z.N-u stało się faktem dokonany. Ministerstwo komunikacji uchwaliło przedłużyć „zniżki narciarskie” do 25 kwietnia, tak, że narciarze pragnący wyjechać w góry na święta Wielkanocne będą mogli za okazaniem legitymacji P. Z. N-u korzystać z ulg.

Austria odmówiła rozegrania spotkania międzynarodowego z Polską w drodze powrotnej naszej reprezentacji lekkoatletycznej z Rzymu. Motywem jest zbyt wczesna pora.

Krakowskie Kolegium Sędziów uchwiliło jednogłośnie pozostać przy P. Z. P. N-ic.

Budowa toru kolarskiego we Lwowie przysięga realne kształty. W ubiegłym tygodniu podpisany został kontrakt pomiędzy Pogonią a znanym lwowskim przemysłowcem p. Francem w sprawie odstąpienia odpowiedniego terenu pod budowę toru. Niezależnie od tego noszą się podobno i Czarni z zamiarem wzbogacenia swego parku sportowego o tor kolarski.

Komitety organizacyjne Ligi Iwowskiej wybrani zostali do czasu ukonstytuowania się stałych władz. W skład komitetu wchodzi: pp. T. Kuchar, dr. W. Mirzyński, D. Schargel, z Przemysła kpt. Daniec oraz ze Stanisławowa p. Bittmar.

Najbliższe mecze ligowe są następujące: niedziela 17. IV. Warszawianka — Polonia, Turyci — Wisła, poniedziałek 18. IV. Legia — Wisła, Jutrzenka — Czarni, L.K.S. — T.K.S.

Pogon, Czarni i A. Z. S. urządzają dnia 16 i 17 kwietnia we Lwowie międzyszkolny trójmecz lekkoatletyczny. Fichtel, spełniający ciężkie obowiązki środkowego pomocnika Pogoni, podjął się niemiętnego trudnego zadania prowadzenia treningów trzeciej i czwartej drużyny Pogoni.

Grafika otrzymała na dzień 1 maja zaproszenie do krakowskiego robotniczego klubu Legia. Zawody te nie odbędą się jednak prawdopodobnie do skutku, ponieważ Grafika należy do Ligi, a Legia do P. Z. P. N-u.

Gulicz I dawny pomocnik Pogoni i brat jego Gulicz II (dawniej Lechia), grają w „Grafice” drużynie złożonej głównie z pracowników drukarni.

Treningi Pogoni I odbywają się obecnie pod kierownictwem Wacka Kuchara, który „w służbie” nie zna zarłów i pedzi towarzyszy swoich aż do zupełnego „zadyśnięcia się”

Hora i Ignatowicz członkowie pływackiej sekcji Iwowskiego A. Z. S-u prosili o zwolnienie, gdyż noszą się z zamiarem zasilenia sekcji pływackiej Pogoni.

Chrześcijański i Blicharski kolarze A. Z. S. Lwów poprosili o zwolnienie z klubu. Przódka oni podobno do nowoutworzonej sekcji kolarskiej Pogoni.

Rusinek doskonały obrońca Sparty Iwowskiej w najbliższym czasie żniw wystąpi w barwach swego klubu.

Kopiec IV zasilił po powrocie z wojska znów szeregi Czarnych. Kopiec grać będzie obecnie w pomocy (dawniej napad) i to prawdopodobnie na środku, natomiast Witkowski przejdzie na pozycję boczną.

Winnicki największymi gracz Czarnych, który grać już na wszystkich pozycjach, ustabilizuje się obecnie na pozycji środkowego napastnika.

Szwedowski b. dobrze zapowiadający się młody pomocnik Czarnych, dostał zwolnienie do A. Z. S., który zyska w nim obiecującą siłę.

Zwierż II na środku pomocy jest jednym z najlepszych graczy w Polsce. Andrzej Przeworski, znany reprezentatywny bramkarz Polski, były gracz Polonii i Cracovii, osiadł na stałe w Warszawie. Ma on zamiar wstąpić do Polonii, gdzie obejmie kierownictwo treningów młodszych drużyn.

Kempa (Orkan), który występował w barwach Warszawianki na jej tournée po Bułgarii, wstąpił do tego klubu. Por. Süß, były gracz Pogoni stryjskiej grać będzie obecnie w 6 p. lotniczym.

Władysław Kuchar i Z. Stahl znanymi lwowscy tenisiści opracowują pierwszy polski podręcznik gry w tenisa. Książka ta ukaże się już w najbliższym czasie.

Nowe boisko w Sosnowcu

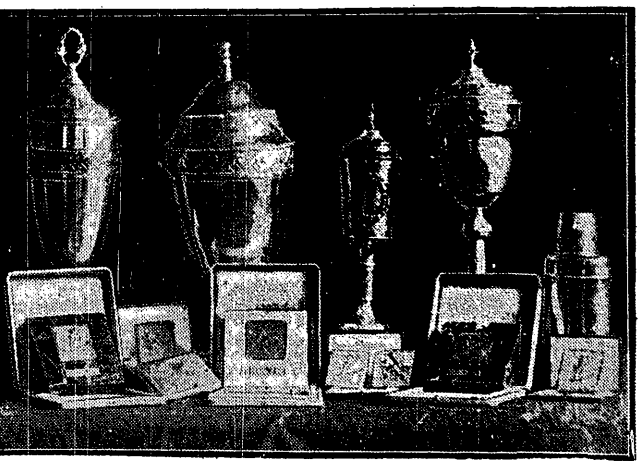
otwarło T. S. Victoria

W niedzielę dn. 3 kwietnia r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie placu sportowego T. S. „Victoria” w Sosnowcu, przy ul. Aleja. Dla uświetnienia tej uroczystości zarząd T. S. „Victoria” za prośbą rezerwowa drużyna T. S. „Wisła” z Krakowa. Poświęcenia boiska doznał ks. szambelan Plewkiewicz.

Następnie prezes Towarzystwa p. Czech podziękował ks. szambelanowi, p. nadkomisarzowi P.P. Strzeleckiemu, przedstawicielom prasy, oraz wszystkim szanownym zebranym za przybycie na uroczystość, zwracając się jednocześnie do obecnych z gorącym apelem o łaskawe poparcie poczynił Towarzystwa. W programie sportowym odbyły się

zawody w piłkę nożną pomiędzy T. S. „Wisła” Kraków, która przyjechała z reprezent. graczami, jak: Kiliński II, Bychowski, dr. Krupa, Reymann III i inni, a T. S. „Victoria”. Zawody zakończyły się wygraną gości w stosunku 7:2 (2:1). Sędziował dobrze p. Słomczyński.

Jak się dowiadujemy zarząd T. S. „Victoria” zamierza na posiadany placu urządzić wkrótce, oprócz boiska piłki nożnej, plac tenisowy i bieżnię. Nadmienić należy, że znany wszechświatowej sławy tenor polski Jan Kiepura, długoletni członek T. S. „Victoria” obiecał przyjść Towarzystwu z pomocą finansową przy budowie placu sportowego.



TROFEA NARCIARZY POLSKICH

zdobyte na mistrzostwach Austrii. Wszystkie puchary, ofiarowane przez związek austriacki i szereg cennych plakiet przesyłane w ręce polskich sportowców



TO SIĘ NAZYWA WALKA

czterech graczy w powietrzu i... piłka. Żadnych fauli, raczek, przytrzymywania, dzieje się to bowiem w kramie „fair play” — Anglii, a nie w parku Sobi eskiego

Sezon samochodowy w Polsce

Dotychczasowe wyniki prac nad organizacją najbliższych zawodów samochodowych, przedstawiają się, według protokołu z pierwszego posiedzenia Międzyklubowego Wydziału Sportowego, odbytego w Poznaniu w dniu 6 marca r. b., jak następuje:

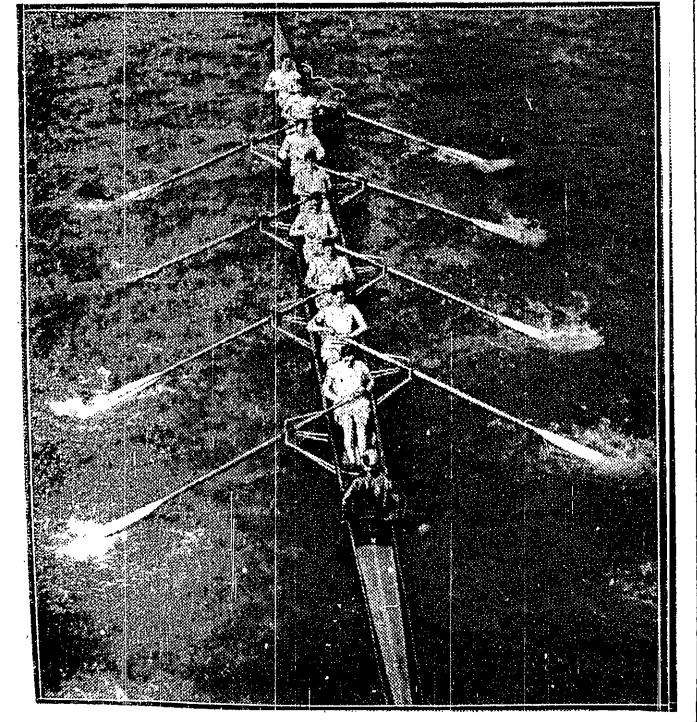
Wycięgi w Łodzi, urządzane przez Automobilklub Polski w dniu 15 maja, znajdują się w stadium organizacji, przyczem prace wstępne przygotowuje Komitet Organizacyjny w Łodzi, powołany przez A. P. Trasa wycięgów wyznosić będzie ca. 25 km. Dane techniczne regulaminu będą podane do wiadomości później.

Trasa II Raidu Śląskiego Klubu Automobilowego, projektowanego w dniach 26—28 maja, nie została dotąd dokładnie ustalona. Przewiduje się przeprowadzenie raidu do Poznania albo do Lwowa.

Trasa i etapy VI Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski, mającego się odbyć między 5 a 10 czerwca, zostały ustalone następująco: 1 dzień: Warszawa — Bydgoszcz, 2 dzień: Bydgoszcz — Gdynia, 3 dzień: Gdynia — Poznań, 4 dzień: Poznań — Katowice, 5 dzień: Katowice — Zakopane, 6 dzień: Zakopane — Stryj — Lwów. Zakończenie raidu nastąpi we Lwowie, gdzie na 12 czerwca projektuje urządzić wycięgi Małopolski Klub Automobilowy.

Ponadto we Lwowie podczas trwania „Tygodnia sportowego” zorganizowana zostanie wielka wystawa samochodowa. W czasie jej trwania rozegrane zostaną doroczne wycięgi szybkości, a ponadto — konkursy piękności, zrecenzji i t. d.

Dla raidu pań, zorganizowanego przez Automobilklub Polski w dniach 25 i 26 czerwca, przewiduje się trasę: 1 dzień: Warszawa — Toruń — Poznań, 2-gi dzień: Poznań — Warszawa.



ZWYCIESKA OSADA CAMBRIDGE

Która po raz 38-my wygrała o 3 długości tradycyjny wycięg ósemek Oxford — Cambridge